



PŁOMIENŃ Z OGNISKA BOŻEGO POKOJU

LUTY 2024

**Suchcice,
ul. Królowej Pokoju 5**

Orędzie z 25 stycznia 2024 r.

„Drogie dzieci! Niech ten czas będzie czasem modlitwy“.

Dzisiejsze orędzie to telegram. Uderzająca jest jego zwięzłość, powaga, a także fakt, że już po raz drugi Matka Boża nie dziękuje, że odpowiedzieliśmy na Jej wezwanie. W Boże Narodzenie kazała nam czekać na słowa podziękowania do Nowego Roku. Podziękowała dopiero pierwszego stycznia, po wejściu na Podbrdo, po trzech godzinach modlitwy w strugach deszczu i dodała, że: **nie będziemy tego żałować ani my, ani nasze dzieci, ani dzieci naszych dzieci**. Należy docenić wartość tych słów i podkreślić wyjątkowość dzisiejszego orędzia. Nie jest to pierwszy raz, kiedy Maryja mówi tylko o modlitwie. Kilka razy zdarzyło się, że powiedziała tylko: „**Módlcie się, módlcie się, módlcie się**”. Jednak tym razem wszystko łączy się z Bożym Narodzeniem i pozwala nam zrozumieć wiele spraw.

II- ga sobota, 10 lutego –w łączności z Medjugorie

Godz. 18:00 Różaniec - Msza Święta - modlitwy o pokój w sercu, z Bogiem i ludźmi oraz o uzdrowienie duszy i ciała - rozważanie Orędzi.

Jest też możliwość przyrzeczenia Trzeźwości oraz Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego

Serdecznie zapraszamy !

Przede wszystkim chciałbym podkreślić, że to mocne, wręcz dramatyczne wezwanie do modlitwy pokrywa się z papieskim wezwaniem, które wybrzmiało w okresie liturgicznym, jaki obecnie przeżywamy. Ojciec Święty ogłosił Rok Modlitwy, który ma nas przygotować do otwarcia Drzwi Świętych, co nastąpi pod koniec roku 2024, kiedy rozpocznie się Jubileusz Roku 2025. Nie chodzi tylko o czas Wielkiego Postu, który zacznie się już wkrótce – w tym roku Wielkanoc przypada 31 marca. Matka Boża ma na myśli cały rok, kiedy mówi: *Niech ten czas będzie czasem modlitwy*. Pragnie, by Kościół jednoczył się na modlitwie w tym czasie łaski – ponieważ te dwa lata są czasem łaski: rok, w który weszliśmy i rok przyszły(...).

Pierwsza Sobota
Nabożeństwo rozpoczynamy
o godz. 18:00.

To, co rozpoczęłam w Fatimie, zakończę w Medjugorriu. Moje serce zwycięży.

Być może – nawet po 42 latach - jeszcze nie zrozumieliśmy, jak ważna jest modlitwa. Na przestrzeni minionych dziesięcioleci przeżywaliśmy wiele sytuacji dramatycznych, niekiedy tragicznych – a Matka Boża nieustannie błagała, byśmy się modlili. Prosiła o nowenny, o Różaniec, o post. Toczy się wielka batalia, a Maryja przez cały ten czas nawołuje do modlitwy. Co to znaczy? To znaczy, że poszukiwanie innych rzeczy jest zbyteczne. W tej eschatologicznej walce, która wciąż trwa, modlitwa jest sprawą fundamentalną. Dlaczego? Z tej samej przyczyny, dla której Pan Jezus modlił się na pustyni przez 40 dni i 40 nocy, zanim stawił czoła szatanowi. Ta bitwa toczy się pomiędzy Królową Pokoju a smokiem. Maryja wielokrotnie wzywała do modlitwy, jednak teraz to wezwanie stało się bardziej intensywne, czego dowodem są zdarzenia, które miały miejsce 1. stycznia.

Przez całe 42 lata nie było tak usilnego wezwania do modlitwy, pod względem wymagań, zaangażowania, wyrzeczenia, a także pewnego rodzaju niebezpieczeństwa, jakie się z nim wiązało: wejść na Podbrdo, w deszczu i zimnie, a zejść ze wzgórza było jeszcze trudniej. W ten sposób Matka Boża dała nam do zrozumienia, że wchodzimy w decydujący etap wielkiej bitwy. Toczy się batalia o wiarę – głównym uczestnikiem tej bitwy jest Kościół. Toczy się coraz bardziej radykalna batalia przeciwko planom szatana, którego

działanie wciąż przybiera na sile. Zagroza nam niebezpieczeństwo. Sam Ojciec Święty powiedział kilka dni temu, że światowy konflikt jest możliwy. Mówi się o światowym konflikcie, podejmuje się rozmaite przygotowania, za którymi kryje się pycha, przemoc, chęć dominacji, a przede wszystkim nienawiść. Takie są rezultaty działania szatana, który zwiódł wiele serc, jak wyraziła się Matka Boża.

„Poszukuj Mnie, a Mnie znajdziesz. [...] Moje Serce pragnie twojej adorującej, miłosnej obecności. W ten sposób pocieszasz Mnie i wynagradzasz za tak wiele oziębłości, niewdzięczności i obojętności. Jestem tu dla ciebie.

Ty bądź dla Mnie”. „In Sinu Jesu”

Aby stawić czoła tej sytuacji, trzeba działać bardzo stanowczo, skupić się na tym, co najistotniejsze. Maryja zaprasza nas, byśmy modlili się razem z Nią, byśmy modlili się we dnie i w nocy, by cały nasz dzień był utkany z modlitwy. Można byłoby znaleźć mnóstwo wyrażeń, których Matka Boża użyła w ciągu ostatnich miesięcy, aby powiedzieć, że oczekuje od nas modlitwy nieustannej oraz intensywnej – razem z Nią. Dzieje się tak dlatego, że zły duch może być pokonany tylko przez modlitwę, to znaczy mocą Boga. Sami nic nie zdziałamy, jesteśmy bezradni wobec siły złego, który z łatwością nas pokona. Możemy zwyciężyć tylko Bożą mocą, jeżeli w modlitwie przyzywamy Boga i prosimy by nas wspierał.

Właśnie dlatego Matka Boża mówi: „*Módlcie się razem ze mną*”. Ona potrzebuje naszej modlitwy, siły modlitwy wstawienniczej, potrzebuje naszych drobnych wyrzeczeń. Nie ma tu nic nowego, prosiła o to już w Fatimie, gdy zwróciła się do dzieci, aby zatrzymać pierwszą wojnę światową. Gdy zaczęła się wojna w Bośni, w lipcu 1991 r. Gospa powiedziała: ***jak długo będzie trwała ta wojna, to zależy od waszej modlitwy.*** W tej chwili mamy do czynienia z taką sytuacją, że świat zmierza do samozagłady, zdarzenia następują bardzo szybko, jak rozpędzona lawina, której nikt nie może zatrzymać. Żadna ludzka siła nie jest w stanie zatrzymać tego pędu w stronę przepaści. To jeden z aspektów dramatycznej sytuacji świata, Matka Boża widzi to lepiej i wyraźniej niż my.

Drugim aspektem, być może jeszcze poważniejszym, jest upadek wiary w świecie, który w miejsce Boga stawia ludzki egoizm. Świat odrzucił wiarę

i wyrzekł się Krzyża, wyrzekł się Chrystusa, odrzucił zbawienie, odrzucił łaskę odkupienia. W takim kontekście dojrzywał szatański plan, dlatego Matka Boża jest z nami przez tak długi czas. Przez te wszystkie lata Matka Boża zawsze działała razem z nami, wybrała pewną parafię, aby zebrać siły, aby w każdej chwili ktoś odpowiedział na Jej wezwanie, zawsze gdy zaistnieje taka potrzeba.

Któż nie pamięta wezwania do modlitwy ze stycznia albo z sierpnia 1991 r., kiedy stało się widoczne, że szatan chce zniszczyć życie, przyrodę i planetę, na której żyjemy? Wiele było bitew, które Matka Boża stoczyła na przestrzeni minionych dziesięcioleci. Były to batalie o świat i jego przetrwanie, bitwy o Kościół, który jest odpowiedzialny za zbawienie dusz, a jest to zadanie o nieocenionej wartości. Maryja odniosła zwycięstwo we wszystkich tych bataliach, wzywając nas, byśmy modlili się razem z Nią, nawołując do tego, o co zawsze prosiła w minionych wiekach: o modlitwę, wyrzeczenia i ofiary, o świadectwo życia. Krótko mówiąc, o to nas dzisiaj prosi i właśnie tego się od nas spodziewa.

Jeśli odpowiemy na Jej wezwanie tak, jak Ona pragnie, ten rok będzie naprawdę rokiem żarliwej modlitwy, a będzie to modlitwa całego Kościoła. Pamiętajmy przy tym, że modlitwa to coś znacznie większego: modlić się, to znaczy powrócić do Boga, uciekać się do Boga, prosić Boga o przebaczenie, otworzyć serce przed Bogiem, zacząć nowe życie w Bogu. Jeśli modlitwa popłynie żywym strumieniem, w Kościele zakwitnie wiara. Maryja wzywa, byśmy wzięli na siebie odpowiedzialność. Nasza reakcja może być dwojakiego rodzaju: niektórzy powiedzą: „Nic nowego, zawsze mówi to samo”, albo: „I to wszystko? Tyle to już wiem” – a inni zrobią sobie rachunek sumienia, do czego z serca zachęcam.

Droga Krzyżowa w terenie bądź w kaplicy

w każdy piątek po Mszy
św., która jest o godzinie
18:30

W Pierwszy Piątek Nabożeństwo
do Najświętszego Serca Pana
Jezusa rozpoczynamy
o godz. 18:00

Zastanówmy się, jakie jest miejsce modlitwy w naszym życiu, jakie jest miejsce Boga w naszym życiu, przyjrzyjmy się naszemu życiu z punktu widzenia chrześcijaństwa. Modlitwa obejmuje wiele różnych aspektów,

takich jak nawrócenie, życie sakramentalne, przestrzeganie przykazań Bożych, świadectwo życia chrześcijańskiego, praktykowanie cnót. Zostaliśmy wezwani, aby odpowiedzieć na to wezwanie Matki Bożej, na słowa tego orędzia, które są tak zwięzłe i ostre. On nie chce, byśmy dywagowali, byśmy bładzili podejmując tysiące działań. Chce tylko, byśmy podjęli modlitwę, byśmy to dobrze zrozumieli, tak jak wówczas, gdy nie mówiła nic oprócz słów: ***Módlcie się, módlcie się, módlcie się.***

W Pierwszy Czwartek po Mszy św. spotkanie Wspólnoty Różańcowej Mężczyzn

Podejźmy do tego odpowiedzialnie. Sytuacja staje się coraz poważniejsza, a czas jest krótki. Maryja wiele razy mówiła, żebyśmy nawracali się, nie czekając na znaki ani na czas próby. **Mówiła, że wtedy będzie już za późno.** A zatem – teraz powinniśmy wziąć sobie do serca przekazane orędzie. Być może nie powinienem tego robić, ale przyjmuję za pewnik, że duchowieństwo, że kapłani, zakonnicy, osoby życia konsekrowanego, wypełniają swój dzień modlitwą – przynajmniej oni – ponieważ jest to ich główne zadanie.

Chciałbym również podzielić się pewną refleksją, która dotyczy wszystkich chrześcijan. Odnosi się to do osób, które pracują, mają rodzinę i mnóstwo różnych obowiązków. Chciałbym, aby wszyscy wsłuchali się w te słowa Matki Bożej skupiając się na tym, co jest najważniejsze, czyli na modlitwie codziennej. Zaczynamy każdy dzień od znaku krzyża, wypowiadając najprostsze modlitwy: *Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu, Wierzę w Boga, modlitwę do Anioła Stróża.* Nie wstydzę się tego, że rano i wieczorem odmawiam właśnie te modlitwy, których nauczyła mnie moja babcia, gdy byłem jeszcze dzieckiem. Uważam, że ich odmawianie przynosi dużo pożytku.

Na początku dnia odmawiamy modlitwy poranne, w ciągu dnia, pośród różnych zajęć, pamiętajmy o Bogu, kierujmy do Boga nasze myśli, prosimy Go sercem, aby nam pobłogosławił, aby towarzyszył nam w ciągu dnia. Można wykorzystać do tego każdą chwilę: kiedy zakładamy ubranie, kiedy wsiadamy do samochodu, podczas jazdy, gdy jesteśmy w drodze, możemy włączyć radio i słuchać *Radia Maryja.* Każdy dzień niech zaczyna się od modlitwy i niech kończy się modlitwą.

Niestety, w dzisiejszym świecie mamy do czynienia z wieloma czynnikami,

które w niewiarygodny sposób niszczą nasz dzień. Telewizor cały czas jest włączony i nie ma czasu ani na wspólną modlitwę, ani nawet na rozmowę. Wybaczcie, ale co wam daje ten wiecznie włączony telewizor? Byłoby więcej pożytku, gdybyście go wyłączyli, aby wieczorną ciszę wypełnić modlitwą: *Ojciec nasz, Zdrowaś Maryja, Chwała Ojcu*, akt skruchy, rachunek sumienia z całego dnia, podziękowanie Bogu za wszystko, co uczynił, za Jego pomoc.

Pomyślcie o tym, jak spędziliście ten dzień, co dobrego udało się zrobić, jakie błędy zdarzyło się wam popełnić i czego powinniście unikać, i zasypiajcie myśląc o Bogu. Byłoby rzeczą bardzo piękną, szczególnie dla dobra rodziny i własnej duszy, odmawiać modlitwę różańcową w rodzinie. Matka Boża prosiła o to wiele razy. Postarajmy się czynić to przynajmniej w tym Roku Modlitwy, kiedy świat przygotowuje się do Jubileuszu: odmawiajmy Różaniec Święty w rodzinie. A jeśli nie mieszkamy z rodziną – módlmy się sami, łącząc się duchowo z rodziną, którą mamy w Niebie i na ziemi.

Dzisiejszy świat bardzo potrzebuje modlitwy dzieci.

Odkrywajmy na nowo modlitwy poranne i wieczorne, a także modlitwę osobistą, w której zwracamy się do Boga. Dzięki temu każdy dzień zajaśnieje światłem Bożym. Zaczynajmy każdy dzień od modlitwy, w ciągu dnia zwracamy się do Boga krótkimi aktami strzelistymi, wyrażając naszą miłość do Boga: *Jezu, ufam Tobie! Maryjo, uciekam się do Ciebie. Jezu, Ty się tym zajmij*. Pamiętajmy w ciągu dnia o tych krótkich modlitwach. Doba ma 24 godziny – gdyby dobrze zorganizować czas, gdyby tylko chcieć, dałoby się znaleźć nawet 6 godzin na modlitwę. Zapewniam, że tak właśnie jest! Tracimy czas na wiele błahostek, ale czasy, w których żyjemy to nie jest moment na błahostki.

Nie wolno nam tracić czasu. Jesteśmy na wojnie! To wojna z księciem tego świata i jego armią. Szatan chce zniszczyć świat i chce zniszczyć Kościół. Zrozumieliśmy – czy wciąż jeszcze nie rozumiemy, dlaczego Gospa jest z nami przez tak długi czas? Chyba jeszcze nie zrozumieliśmy... Najwyższy czas, żeby to zrozumieć i przejść do działania: trzeba zrobić plan modlitwy codziennej i przedstawić go Matce Bożej. Starajmy się wypełnić każdy dzień modlitwą, tak aby na koniec dnia Maryja mogła obdarzyć nas uśmiechem, dziękując za to, co dla Niej zrobiliśmy.

Druga rzecz – uczestnictwo we Mszy Świętej. Jeśli chodzimy do kościoła tylko od wielkiego święta, w Boże Narodzenie i na Wielkanoc, świadczy to o naszej wierze. Czy możemy być chrześcijanami tylko przy okazji świąt? Kolejne postanowienie, które powinniśmy podjąć z żelazną stanowczością dotyczy niedzielnej Mszy Świętej: trzeba być na Mszy Świętej w każdą

niedzielę, choćby się waliło, paliło i choćby były pioruny. Wystarczy popatrzeć na chrześcijan w Afryce: przemierzają długą drogę, żeby uczestniczyć w niedzielnej Mszy Świętej. Podejmijcie postanowienie: nigdy nie opuszczę Mszy Świętej w niedzielę i święta. Niech uczestnictwo we Mszy Świętej będzie pełne – przystępujemy do Komunii Świętej. A jeśli zdarzy się upadek – pamiętajmy o spowiedzi. Pamiętajmy o tym, aby spowiadać się co najmniej raz w miesiącu.

To są bardzo proste sprawy i trzeba podjąć konkretne decyzje: zaczynać dzień od modlitwy, kończyć dzień modlitwą, ubogacać każdy dzień aktami strzelistymi, które są jak strzały naszej miłości, skierowane ku Bogu. Zamiast myśleć o rzeczach niepotrzebnych i głupotach, zamiast poddawać się złym myślom, wypełnijmy nasze myśli modlitwą, rozmawiajmy z Bogiem, z Aniołami i Świętymi, przecież oni na to czekają, słyszą nas i uśmiechają się, gdy modlimy się razem z nimi.

Msza Święta niedzielna. Powtarzam - nigdy nie opuszczajcie Mszy Świętej w niedzielę i w święta. Jeśli to możliwe, idźcie z rodziną, przypominajcie

Dzisiejszy świat bardzo potrzebuje modlitwy dzieci.

dzieciom o Mszy Świętej. To jest szczególny czas, świat może zmienić się na lepsze – ale dokona się to przez wejście na Kalwarię. Wejście na Kalwarię, to droga modlitwy i naśladowanie Jezusa ukrzyżowanego. Musimy teraz wejść w ten wymiar, z perspektywy wchodzenia na Kalwarię z Jezusem i z Maryją. Kto podejmie tę drogę, dojdzie do chwały Zmartwychwstania, przeżywając czas pokoju, nowego życia w Bogu – już tu na ziemi, podczas gdy siły złego pójdą tam, gdzie ich miejsce, gdzie panuje całkowita pustka. Matka Boża powiedziała, że świat bez Boga nie ma przed sobą żadnej przyszłości, ani życia wiecznego.

Maryja mówi: „**Drogie dzieci! Niech ten czas będzie czasem modlitwy**“. Stańcie w obecności Jezusa i Maryi, spiszcie na kartce swoje postanowienia i realizujcie je w praktyce, każdego dnia. Czyńcie to osobiście, jako małżeństwo, jako rodzicie i dzieci, jako narzeczeni. Zróbcie to – **a nie będziecie żałować, ani wy, ani wasze dzieci, ani dzieci waszych dzieci**. Posłuchajcie stanowczego wezwania, które kieruje do nas Królowa Pokoju i niech ten rok będzie dla nas wszystkich czasem modlitwy. Niech was Bóg błogosławi. Amen

o. Livio Fanzaga

Dzisiejszy świat bardzo potrzebuje modlitwy dzieci

Zapraszamy

*na krótszy bądź dłuższy pobyt
we Wspólnocie Ogniska Bożego
Pokoju w Suchcicach
przez cały rok.*

*Zapraszamy : ojców i ich synów
Mamy z córkami,
Całe rodziny,
Osoby indywidualne,
Młodzież,
Kapłanów,
Osoby konsekrowane,
Poszukujących swojej drogi ...*



*Przeżywamy czas z Bogiem uczestnicząc w życiu Ogniska.
I włączając się w adorację Pana Jezusa w Najświętszym sakramencie, która
trwa nieustannie w dzień i w noc. Więcej o Ognisku na stronie
www.ogniskobozegopokoju.pl*

*Zgłoszenia i dodatkowe informacje u Agnieszki tel. 507983234 oraz
u O. Darka na miejscu i e-mail ogniskobozegopokoju@gmail.com*

W naszych kaplicach trwa nieustanna adoracja w dzień i w nocy.

Bóg zapłać Wszystkim za adorację, współpracę, wszelką pomoc i modlitwę
w obu naszych Ogniskach Bożego Pokoju. Królowo Pokoju i nasza Matko,
módl się za nami i umacniaj nas w życiu Twoimi Orędziami!

*o. Eugeniusz Śpiołek Sch.P.
Moderator Ogniska Bożego Pokoju,*

**Kontakt: tel. 507983 234, 515419754 www.ogniskobozegopokoju.pl,
ogniskobozegopokoju@gmail.com, Ognisko Bożego Pokoju i Facebook;**